

"UNIA APOSTOLSKA"

UMIEJĘTNOŚĆ MODLENIA SIĘ



KRAKÓW 2020

www.ultramontes.pl



Umiejętność modlenia się

"UNIA APOSTOLSKA"

Pan Jezus trwał na modlitwie często bardzo, nieraz noce całe. Św. Łukasz opisuje nam to tak pięknie kilkakrotnie. Pewnego razu modlił się Jezus znowu, Apostołowie przyglądali się tej modlitwie i zapragnęli modlić się podobnie i proszą Jezusa: "Panie naucz nas modlić się" (św. Łuk. 11, 1). Jak wzruszającą jest prośba ta, która nam dziwną się staje, bo Apostołowie proszą: naucz nas modlić się, jaką musiała być modlitwa ta, kiedy oni pobożni mężowie pragną się jej nauczyć! Uczyć się modlić? Przecież modlić umie się każdy, jak nam się zdaje. Myśleć i sądzić podobnie mogą tylko ci, którzy nieświadomi są, że modlitwa jest umiejętnością niełatwą. Kogo matka od dzieciństwa nie uczyła modlić się, kto jako mała dziecina nie składał rączek swych do kornej i pobożnej modlitwy, tego chyba później tylko twarde życie i losy ciężkie powiodą do Boga w kornej modlitwie.

Jest dar modlitwy, ale dar ten zyskuje się od Ducha Świętego przy wytężonej i usilnej pracy nad sobą. Bez naszej współpracy nad tym, aby wnieść duszę naszą do Boga w pobożnej modlitwie nie obdarzy nas Bóg darem tak wielkim, jakim jest dar modlitwy. Dlatego mimo pewnej umiejętności modlenia się często z Apostołami trzeba nam wołać: Panie naucz nas modlić się, ale trzeba wytężyć wszystkie siły swoje, aby tej modlitwy nauczyć się. Wysiłek nasz ku coraz doskonalszej modlitwie nie pozostanie bez pomocy łaski Bożej, owszem jeżeli wysłuchanie prośby naszej w imię Jezusa przyrzekł nam Jezus, zapewne wysłucha nas najpierw w tym co nas do Boga zbliża, czyli nauczy nas modlić się prawdziwie. Modlitwa wedle słów św. Katarzyny z Sieny, to więzy krępujące Boga, aby nas nie karał i mimo słabości naszej, naszych ułomności i grzechów naszych, nie przestawał nam błogosławić.

Najlepiej poznajemy naszą nieudolność modlenia się, kiedy nas Pan Bóg doświadcza krzyżkami, albo kiedy w trudnych znajdujemy się warunkach lub niebezpieczeństwach. Kto nie doznał w życiu swym, że z głębi serca wyrwało mu się westchnienie: Panie naucz mnie modlić się, Panie czemu nie umiem modlić się, Panie czemu modlitwa moja taka nieudolna! Znane przecież, że niedowiarkowie w niebezpieczeństwie życia padają na kolana i nieraz żarliwie uczą się modlić.

Jedną z przyczyn niedoskonałej modlitwy naszej jest modlitwa do Boga, ale bez Boga. Modlimy się, ale tylko wysiłkiem własnym bez szukania pomocy Bożej w tej czynności prawdziwie nieziemskiej jaką jest modlitwa. Wysiłek nasz modlenia się musi być wsparty łaską Bożą, dlatego przed modlitwą musimy się skupić należycie, skierować myśli do Boga i wezwać pomocy Bożej, aby modlitwa nasza była prawdziwie rozmową z Bogiem. Stąd bez poprzedniego skupienia się i wezwania pomocy Bożej, modlitwa nasza nie będzie wzniesieniem ducha do Boga, lecz będzie czynnością naszą, będzie czynnością ludzką. Sprowadzi to wiele zniechęcenia, nieraz zwątpienie i oziębłość serca. W tym tkwi nieraz źródło tak często napotykanego zdania, że modlić się mogą wybrane tylko dusze, że modlitwa przechodzi siły i usposobienie człowieka. Tymczasem modlitwa jest tą czynnością, która człowieka wynosi ponad inne stworzenia. Każdy człowiek ma duszę, stąd każdy czuje potrzebę modlitwy, nawet poganin nie znający prawdziwego Boga odczuwa potrzebę tej modlitwy i modli się na swój sposób. Pan Bóg udziela też tego daru modlitwy każdemu, który swoich sił nie szczędzi, aby wnieść się do Boga.

Warunkiem dobrej modlitwy będzie harmonia między ciałem a duszą. Harmonia ta utraconą została przez grzech pierworodny. Stąd wysiłkiem pierwszym człowieka pragnącego nauczyć modlić się będzie zwyciężenie ciała swego. Umartwienie ciała jest jedno z pierwszych zadań każdego, który duszę pragnie wnieść w modlitwie do Boga. Gdzie ciało przeważa i panuje nad duszą, tam nie ma modlitwy, gdyż ciało zbyt duszę ściąga ku ziemskim sprawom. Stąd nie może być modlitwy prawdziwej tak długo jak panuje w nas pożądliwość ciała lub oczu, a gdzie one panują, tam pycha żywota zdolna ciało i duszę popychać nawet do tak nierozumnego czynu, jak upadek szatana stawiającego się na równi z Bogiem. Ujarmienie ciała, czyli namiętności jego uświęcało anachoretów, uświęcało wyznawców i święte dziewice, zwyciężenie ciała to triumf męczenników wszystkich czasów Kościoła naszego od św. Szczepana aż do męczenników meksykańskich. Ujarmienie ciała jest też pierwszym warunkiem zwyciężenia siebie i zbliżenia się do Boga w modlitwie. Ku temu służą nasze praktyki używane przy modlitwie, jak klękanie, składanie rąk, lub przybieranie innych postaw ujarzmiających ciało w tym celu, aby ono było niejako w niewoli duszy i Boga. Objawy te zewnętrzne modlitwy nie są konieczne, lecz są pomocne tylko do skupienia duszy naszej w modlitwie czyli w złączeniu się naszym z Bogiem. Nie te zewnętrzne znaki tworzą zatem modlitwę, lecz są one ułatwieniem w modlitwie czyli w zbliżeniu naszym do Boga. Muszą one być niejako wpływem duszy naszej, wynikiem naszego skupienia i upokorzenia się przed Bogiem. Tworzą one nieraz bezwiedny znak tego prawdziwego oddania się Bogu, jakim odznaczali się niektórzy święci. Ponieważ człowiek podlega swoim zmysłom, jest uzmysłowienie takie zewnętrzne często, prawie zawsze potrzebne przy modlitwie, przynajmniej tak długo jak jeszcze ciało nie jest zupełnie podległe woli modlącego się. Jest to wszakże dar udzielony nawet nie wszystkim świętym.

Skierowanie naszej myśli i serca do Boga ułatwia nam poza onymi znakami zewnętrznymi ciała naszego miejsce, gdzie się modlimy. Najlepiej modlimy się w kościele, nie sami na początek, lecz wtenczas kiedy nabożeństwo gromadzi liczne rzesze do świątyń naszych. Publicznie składane hołdy Bogu przez liczne rzesze ludu ułatwia nam skupienie i wzniesienie duszy do Boga. Nie podobna oprzeć się uroczystemu uczuciu miłowania Boga, kiedy wszyscy modlą się; odczuwamy niejako, że gdzie wielu się modli, tam jest Chrystus z nimi. Modlitwa w kościele lub kaplicy jest nam przecież najłatwiejszą i najmiłą i wtenczas kiedy się sami tam modlimy. Nie dziwić się, gdyż kościoły nasze wszystko mają skierowane ku Bogu. Wieki całe wysilały się wszystkimi

siłami, aby dla Boga urządzić i uczynić na co tylko starczyły siły człowieka. Umysł ludzki wszystko co mógł uczynił, aby kościoły nasze przypominały nam Boga i Pana naszego. Przybytki Boże średniowiecza to muzea sztuki i kultury przypominającej nam dziełami budownictwa, malarstwa, rzeźby i wszelkiego zdobnictwa Stwórcę naszego i nasz do Niego stosunek. Są to pamiątki onej głębokiej wiary i czasy, kiedy artysta modlitwą przygotowywał się do tworzenia dzieł swoich, które też stawały się uzmysłowioną modlitwą i do dziś dnia przemawiają do nas jak modlitwa i uczą nas modlić się uczuciem tchnącym w dziełach sztuki nieraz bezimiennych artystów. Czemu dzisiaj inaczej? Bo dzisiaj jest sztuka, lecz brak umiejętności modlitwy u tych, którzy tworzyć pragną dzieła modlitwy stałej, niejako wcielonej w kamień lub ustalonej na płótnie.

Dusza skołatana ziemskimi trudnościami szuka tak chętnie spokoju i ukojenia nieraz przy ołtarzu, przy obrazie, bo stamtąd tchnie modlitwa uwięziona, *sit venia verbo*, przez stawiających je w kościele. Nic innego nie pobudzało do stawienia ich w domu Bożym, jak gorąca cześć Boga, czyli życie pełne modlitwy. Nasze życie winno być przejęte również myślą bezustanną o Bogu, oderwać się od siebie i od świata, to przygotowanie najlepsze do modlitwy, czyli połączenia duszy z Bogiem, szukania przede wszystkim chwały Bożej.

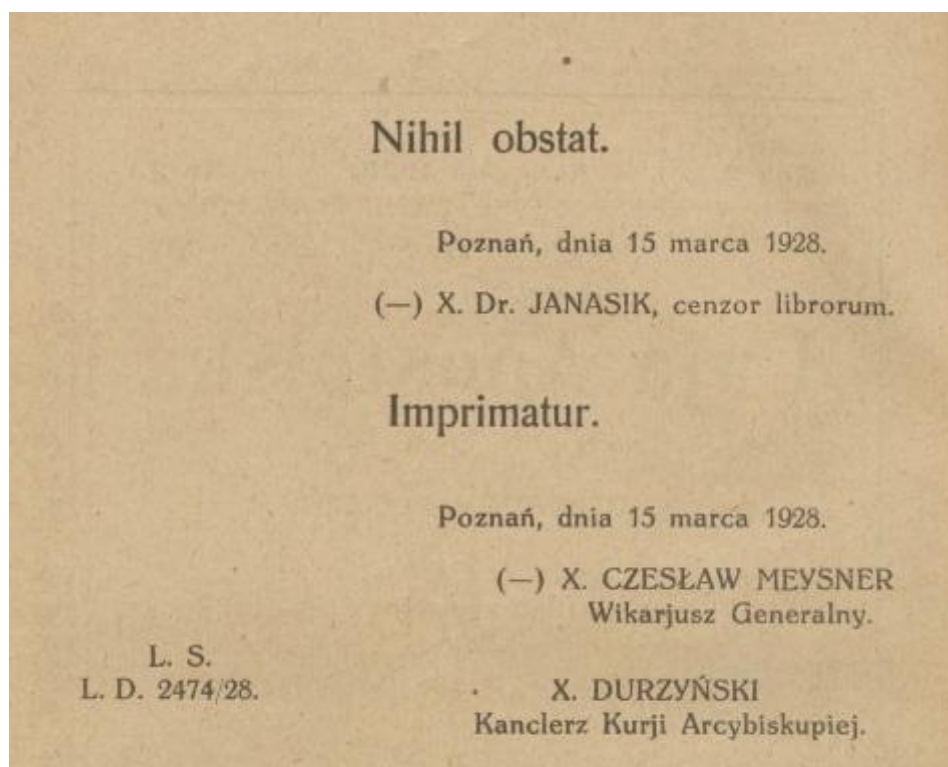
Najczęściej spotyka się z brakiem modlitwy u ludzi czynnych, nieraz nawet u czynnych w służbie Bożej. Brak czasu dla licznych zajęć dla innych. Niesłuszne to, gdyż i praca dla innych uświęcona być winna modlitwą, a nawet przy najwięcej wyłożonych zajęciach wnieść duszę do Boga i ofiarować czynności swe Panu Bogu, może każdy. "Beze mnie nic uczynić nie możecie", bez modlitwy żadna czynność nie przyniesie ani nam ani tym dla których pracy się podejmujemy żadnych korzyści duchowych. Siły rozumu i woli, siły ciała i uzdolnienie nasze, wszystko zjednoczone być musi przy modlitwie, bo tylko wówczas modlitwa jest prawdziwym złączeniem się z Bogiem, jest prawdziwym wzniesieniem duszy do Boga, czym ona być powinna. Nie zyska się tego bez ćwiczenia długiego i łaski Bożej. Praca stała i wytrwała nad sobą, nad wolą i rozumem swoim, wsparta i uświęcona łaską Bożą przyczyni się do zrozumienia i pojęcia, czym jest modlitwa i jak mamy ją odprawiać, aby ona była prawdziwie dla chwały Bożej.

X. J.k.

Artykuł z czasopisma: "Unia Apostolska". Kwartalnik ascetyczny Stowarzyszenia kapłanów świeckich od Najświętszego Serca Jezusowego Unii Apostolskiej w Polsce. Rok 2. Kwiecień 1928. Nr 2. Nakładem Unii Apostolskiej w Polsce. Czcionkami Drukarni Spółkowej w Kościanie (Woj. Poznańskie). Za redakcję odpowiedzialny ks. Józef Marciniak, asystent gen. Un. Ap. na Polskę, Cz a c z, pow. śmigieński (Woj. Pozn.), ss. 38-42. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

Pozwolenie Władzy Duchownej:



Rok 2.

Kwiecień 1928.

Nr. 2.

Unja Apostolska

kwartalnik ascetyczny

Stowarzyszenia kapłanów świeckich
od Najświętszego Serca Jezusowego
Unji Apostolskiej w Polsce.



Nakładem Unji Apostolskiej w Polsce.
Czcionkami Drukarni Spółkowej w Kościanie (Woj. Poznańskie).
Za redakcję odpowiedzialny ks. Józef Marciniak, asystent
gen. Un. Ap. na Polskę, Czacz, pow. śmigieński (Woj. Pozn.)

Przypisy:

- (1) Por. 1) Ks. Dr Aleksander Żychliński, a) [*Tajemnica katolicyzmu.*](#) b) [*O apostołstwo wedle ducha.*](#) c) [*Czy "teolog-heretyk" jest teologiem?*](#) d) [*Łaska uświęcająca a mistyczne Ciało Chrystusa.*](#)
- 2) Św. Alfons Maria Liguori, Doktor Kościoła, a) [*O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy.*](#) b) [*Doskonałość chrześcijańska według nauk i pism św. Teresy.*](#)
- 3) O. Marcin Rubczyński OCarm, [*Głos Pana kruszącego Cedry Libańskie. Rekolekcje.*](#)
- 4) O. Reginald Garrigou-Lagrange OP, a) [*Mistyka "Naśladowania" przystępna dla wszystkich.*](#) b) [*Pokora dusz postępujących.*](#) c) [*O różnych formach świętości.*](#)

- 5) O. Mikołaj Łęczycki SI, a) [Pobudki do unikania grzechu śmiertelnego i kilka innych rozważań pobożnych.](#) b) [De praxi Divinae praesentiae et orationum iaculatoriarum ac variis orandi Deumque pie colendi modis.](#) c) [De piis erga Deum et coelites affectibus.](#)
- 6) Św. Bonawentura Biskup, Doktor Kościoła, [Żywot Pana Naszego Jezusa Chrystusa w pobożnych rozmyślaniach zawarty \(Meditationes Vitae Christi\).](#)
- 7) O. Jan Tauler OP, a) [Ustawy duchowe.](#) b) [Falszywi kontemplacy \(kwietyści XIV wieku\).](#)
- 8) Ks. Alfons Rodriguez SI, [O doskonałości chrześcijańskiej.](#)
- 9) Ks. Karol Żelazowski, [Bądźcie doskonałymi. \(Na podstawie dzieła Scaramelli'ego pod tytułem "Direttorio ascetico"\).](#)
- 10) Ks. Maciej Józef Scheeben, O. Euzebiusz Nieremberg SI, [Uwielbienia łaski Bożej.](#)
- 11) O. J. B. Chautard OCSO, [Życie wewnętrzne duszą apostołstwa.](#)
- 12) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [O cnotach heroicznych.](#)
- 13) P. Franciscus Naval CMF, [Theologiae asceticae et mysticae cursus.](#)
- 14) Ks. Albert Stöckl, [Wyrodzenie się mistycyzmu poza Kościołem.](#)
- 15) O. Augustyn Poulain SI, a) [O kwietyzmie. \(Ogólny rzut oka\).](#) b) [Falszywe objawienia. Udawanie.](#) c) [Przepowiednie. Niebezpieczeństwo złudzeń.](#)
- 16) Bp Józef Sebastian Pelczar, a) [Zboczenia pseudomistycyzmu: towianizm i kozłowityzm.](#) b) [Dążności pseudoreformatorskie.](#)
- 17) F. J. Holzwarth, *Historia powszechna.* a) [Życie zakonne na Wschodzie. Św. Antoni, Pachomiusz, Epifaniusz, Efreem Syryjczyk.](#) b) [Benedykt z Nursji i jego reguła zakonna.](#)
- 18) Ks. Karol Czesznák, [Św. Benedykt z Nursji 529 – 1929.](#)
- 19) O. G. Lefebvre, Benedyktyn, [Mszał Rzymski z dodaniem nabożeństw nieszpornych \(1956 r.\).](#)
- 20) Dusza potępionej, [List z piekła. "Nie módl się za mnie – jestem potępiona!"](#).
- 21) Ks. Julian Antoni Łukasziewicz, [Żywoty Świętych, z dodatkiem rozmyślań, modłów i rycin.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).

([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXX, Kraków 2020